



Warszawa, 4 października 2016 r.

**Stanowisko Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i  
Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego na temat propozycji modernizacji prawa  
autorskiego przedstawionych przez Komisję Europejską**

W odpowiedzi na zaproszenie opublikowane na stronie [prawoautorskie.gov.pl](http://prawoautorskie.gov.pl), przedstawiam poniższe stanowisko ICM UW dotyczące propozycji modernizacji prawa autorskiego przedstawionych przez Komisję Europejską.

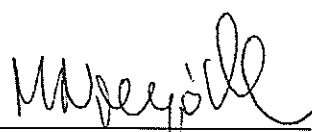
ICM UW od wielu lat angażuje się - zarówno na poziomie europejskim, jak i krajowym - w projekty i inicjatywy mające na celu realizację idei otwartej nauki, rozumianej w szczególności jako publiczna dostępność publikacji naukowych oraz danych badawczych finansowanych ze środków publicznych. Możliwości realizacji tej idei są istotnie ograniczone przez obowiązujące prawo, które nie pozwala na swobodne korzystanie z utworów i baz danych na potrzeby prowadzenia badań naukowych, a w tym na ich swobodne udostępnianie i przetwarzanie z wykorzystaniem technik maszynowej analizy danych (text and data mining, TDM).

Z niepokojem obserwowaliśmy prace nad ostatnią nowelizacją polskiego prawa autorskiego, w ramach których doszło do dalszego zawężenia dozwolonego użytku naukowego. Z rozczarowaniem zapoznaliśmy się też z obecnie konsultowanymi propozycjami Komisji Europejskiej, które nie usuwają niestety dotychczasowych ograniczeń utrudniających wdrażanie otwartych modeli w nauce.

W ramach nowej dyrektywy o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym znalazł się m.in. projekt przepisu regulującego maszynową analizę tekstów i danych (TDM). Państwa członkowskie zostaną zobowiązane do ograniczenia praw autorskich po to, aby bez zgody wydawców i autorów możliwe było prowadzenie badań naukowych z użyciem TDM, co generalnie uważamy za rozwiązanie słuszne i pożądane - uważamy, że czytanie i analizowanie nie powinno być nigdy uznawane za naruszenie prawa autorskiego, niezależnie od tego, czy jest dokonywane przez człowieka, czy przez maszynę. Niestety, przy obecnym kształcie projektu dyrektywy uprawnione będą do tego jedynie organizacje badawcze (*research organizations*), co może poważnie utrudnić prowadzenie badań w konsorcjach z przedsiębiorcami. Wydawcy nie będą mogli co prawda umownie zakazywać TDM, ale

uzyskają ustawowe upoważnienie do stosowania zabezpieczeń technicznych przed - bardzo enigmatycznymi - "zagrożeniami bezpieczeństwa i integralności sieci oraz baz danych". W naszej ocenie proponowane rozwiązania nie są wystarczające w obliczu potencjału, jaki TDM niesie dla rozwoju nauki. Nie będą one wystarczająco przeciwdziałać obserwowanemu już zjawisku powstawania swego rodzaju wysp, jakie tworzą się z odgradzonych różnymi prawnymi i technicznymi barierami baz danych poszczególnych wydawców czy innych dysponentów danych badawczych lub publikacji. Naukowcom trudno jest obecnie korzystać jednocześnie z danych pochodzących z wielu takich wysp, co utrudnia prowadzenie rzetelnych badań.

W propozycjach Komisji brak też jest przepisów, które ułatwiłyby wdrażanie otwartego dostępu do publikacji naukowych. Obecnie wymaga to podjęcia odpowiedzialności i zaangażowania po stronie samych autorów, którzy muszą dokładać staranności przy wyborze wydawców tak, aby albo działali oni w modelu otwartego dostępu, albo zawierali z autorami umowy wydawnicze pozostawiające im prawa konieczne do umieszczania publikacji w otwartym dostępie samodzielnie. Powoduje to, że wielu naukowców - mimo deklarowanego poparcia dla idei otwartości zasobów naukowych - rezygnuje z otwierania dostępu do własnych publikacji. Instytucje naukowe mogą przyjąć polityki otwartości zobowiązujące pracowników naukowych do udostępniania publikacji w otwartych repozytoriach, jednak takie udostępnianie będzie możliwe tylko wtedy, gdy autor dołoży starań, aby nie przenieść praw na wydawcę, który go zakazuje. Konieczne jest wobec tego ogólne rozwiązanie w tym zakresie. Takie rozwiązanie funkcjonuje np. w niemieckim prawie autorskim, już w ramach aktualnego prawa europejskiego. Istnieje tam przepis, zgodnie z którym każdy autor publikacji naukowej może umieścić ją w otwartym dostępie po upływie ustawowego embargo niezależnie od umowy zawartej z wydawcą. Uważamy, że aktualnie konsultowane propozycje reformy powinny zostać uzupełnione o takie rozwiązanie, którego wdrożenie powinno być obowiązkowe dla wszystkich państw członkowskich.

  
\_\_\_\_\_  
prof. dr hab. Marek Niezgódka  
dyrektor ICM